



roleturiszce wszystkich krajów, łączcie się!

NIEDZIELA

Gazeta BIAŁOSTOCKA

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 146 (2107)

21-22. VI. 1958 r.

Cena 40 gr

Dziś w numerze:

- W minorowej tonacji — str. 3—5
- Igraszki rozsądku i serca — str. 5
- Agent Gestapo nr 32 — str. 6
- O wszystkim po trochu — str. 8



Stalingrad, zima 1943.

Dlaczego piszą wiersze...

KIEDY się patrzy no forty w okolicy Łomży, na obiekt przekazany niedawno przez wojsko społeczeństwu łomżyńskiemu, przychodzi człowiekowi do głowy mnóstwo myśli z serii „batalistycznych”. I chociaż bujna trawa porastająca na fortach i absolutna cisza, jaka tu panuje, zupełnie nie mają nic wspólnego ze zglądkiem wojny, to jednak dość trudno wyobrazić sobie, że w tych murach obronnych wkrótce już będzie się produkować... wino.

Wkrótce — to znaczy jeszcze w tym roku. W fortach na Kalinowie rozpocznie się produkcja moszczy. Natomiast w roku przyszłym, w fortach pod Czarnocinem łomżyńscy zaczną robić wino.

Dużo zależy od Wojewódzkiej Spółdzielni Projektów, która sporządza dokumentację. I to, kiedy będziemy mogli spróbować lampkę łomżyńskiego wina i to, jak szybko 60 w tej chwili niezatrudnionych osób znajdzie stałe zajęcie w winiarni. Dlatego wysuwam pewną propozycję — może tak z racji obchodów Dni Łomży zastosować tempo nieco szybsze niż zółwie... i starym zwyczajem przekazać dokumentację przed określonym (nie wiadomo zresztą przez kogo) terminem?

RÓWNIEŻ wkrótce, a ściślej — już w sierpniu, rozpocznie się prace w drugim nowym obiekcie gospodarczym, jakim jest przetwórnia warzyw i owoców w Drodzowie. Przetwórnia znajdzie pomieszczenie w budynku po byłej gorzelni. Warzywa będą tu konserwowane sposobem holenderskim — w wodzie, w pobliskiej Narwicy. Przetwórnia ruszy pełną parą co prawda dopiero w roku przyszłym, w każdym razie

za dwa miesiące kilkadziesiąt osób — choć nie pod dachem, to jednak rozpocznie pracę przy marynatach na wolnym powietrzu.

Przetwórnia ma poważne perspektywy rozwojowe. Już w tej chwili roczna produkcja warzyw w powiecie sięga 8.900 ton, a możliwości są jeszcze większe. Podobnie jest i z owocami, które dotychczas nie miały zbyt. Powiat ma 900 ha sadów i 32 tys. owocowych drzew.

NA początku było suche stwierdzenie faktur produkcji ziemniaków zajmuje 20 proc. całego arealu uprawowego. Dopiero potem Egzekutywa KP w Łomży zaczęła ów fakt rozpatrywać.

Dziś rozpoczęto już starania o budowę kombinatu ziemniaczanego. Lokalizacja w zasadzie jest — Kraska koło Łomży. Lokalizacja zresztą nie przypadkowa. Posłuchajcie, dlaczego:

Produkcję ziemniaków można rozszerzyć; są na to realne możliwości. Projektuje się podnieść ją w najbliższych latach o 20 proc. tak, aby w 1961 r. nadwyżka ziemniaków wyniosła 14.400 ton.

Uruchomienie przemysłowego zakładu ziemniaczanego koło Łomży rozwiąże jednocześnie kwestię nawodnienia kompleksu przesuszonych łąk Kupiski — Mątwicka, kwestię nad którą myślało się przez 13 lat. Będzie to lepsze nawet od poprzedniego projektu, który przewidywał budowę stacji pomp za sumę 6 mln zł. A lepsze dlatego, że nawodnienie łąk za pomocą pomp dąłoby tylko wilgoci. Natomiast nawodnienie wodą pochodzącą z kombinatu ziemniaczanego oprócz wilgoci — urzyjni łąki bez stosowania

★ Ciąg dalszy na str. 3



★ Ciąg dalszy na str. 4

ANALOGIE I WNIOSKI

22 czerwca mija 17 lat od dnia, gdy wojska Hitlera zagarnęły uprzednio Polskę i podbiły prawie całą Europę, napadły na Związek Radziecki. Rozpoczął się okres zmagania, który wyrzucił mił decydujący wpływ na losy wojny i pokoju. Bohaterskie narody Związku Radzieckiego nie zawiodły pokładanej w nich nadziei, zadając drugą, gębszą klęskę faszystowskiemu najeźdźcy, przynosząc uciemiężonym ludziom Europy wyzwolenie i pokój.

Rocznica ta wywołuje w nas zawsze miliony refleksji. Oddajmy jednak tym razem głos pamiętnikom polityków i dyplomatów zachodnich okresu wojny, okresu, kiedy rodziło się braterstwo broni wszystkich demokratycznych sił świata, Wschodu i Zachodu, rodziła się wielka antyfaszystowska koalicja.

Znane są wieloletnie wysiłki ZSRR w okresie tuż przed ostatnią wojną na rzecz utworzenia koalicji antyfaszystowskiej. Nie doszło do jej powstania, gdyż rządzący wówczas w Wielkiej Brytanii, Francji i USA kłaśli na gruncie polityki Monachium, polityki porozumienia z Hitlerem, ludząc się, że skieruje on swoje agresywne kroki wyłącznie na Wschód. W czasie wojny u-

jawnilo się w całej pełni fiasko polityki „ugłaskiwania” Hitlera. Pod wpływem wieści o postępach agresji hitlerowskiej w Europie zbliża się do idei koalicji antyhitlerowskiej również prezydent Roosevelt i grupa „new deal”. Społeczeństwo zachodnie, a także politycy zachodni zaczynają powoli rozumieć wielką, palącą potrzebę jednoczenia swoich wysiłków.

NAPASĆ Hitlera na Związek Radziecki stanowi w tej mierze ważki przełom.

Nowy premier Wielkiej Brytanii, Winston Churchill już 22 czerwca 1941 r. zapowiada współpracę z ZSRR. W swym przemówieniu radiowym powiedział on:

„Sprawa każdego Rosjanina walczącego o swe ognisko domowe i swój dom jest sprawą wolnych ludzi i wolnych ludów na całym świecie”. W 3 tygodnie później dochodzi do zawarcia umowy między ZSRR a W. Brytanią o wspólnej akcji w wojnie przeciw Niemcom. Również Stany Zjednoczone składają oświadczenie o gotowości udzielenia Związkowi Radzieckiemu wszelkiej pomocy.

Mimo tych słów sympatii pod adresem ZSRR nie brak było w Anglii jak i w USA zdecydowanych przeciwni-

ków koalicji antyhitlerowskiej, ludzi, którym na ręce było wykrawawienie się wzajemne Niemiec i Rosji, bądź ludzi, którzy w jawny sposób lekceważyli siłę i zdolność oporu Związku Radzieckiego. Jednak poglądy te nie decydują o postawie rządów mocarstw zachodnich.

W ten sposób plany Hitlera, by „przeciwstawić jedne państwa drugim, podjudzać je na siebie wzajemnie, oddzielać je od siebie i bić każde z osobna”, spełniają na niczym.

Przeciwno faszystowskiemu Niemcom utworzony zostaje front trzech wielkich mocarstw: ZSRR, Anglii i USA.

Pod koniec 1941 roku Armia Radziecka zadaje wojskom Hitlera pierwszą poważną klęskę, jaką ucierpiała od chwili, gdy Hitler skierował je przeciwko Polsce w 1939 roku. Fakt ten niewątpliwie zaważył na ostatecznym rozgromieniu przeciwników wspólnego frontu z ZSRR.

Wkrótce potem zebrał się w Moskwie ministrowie spraw zagranicznych trzech mocarstw. Nastąpiło zasadnicze zbliżenie stanowisk wielkiej antyhitlerowskiej „trójki”. Ówczesny minister

Czy istnieją Marsjanie?

PROBLEM, czy istnieją Marsjanie lub inne istoty na obcych planetach jest obecnie bardziej aktualny niż kiedykolwiek. Wskazywać musimy na stała pierwszą „kroki” w przetrzeźni kosmicznej.

Człowiek z natury rzeczy jest przyzwyczajony do pojmowania zagadnień ze swego własnego — trzeba przyznać — wąskiego punktu widzenia. Życie na innych globach wyobraża sobie ukształtowane w podobny sposób jak na Ziemi. Analogicznie też do ludzi wyobraża sobie istoty z dalekich planet. A wcale tak być przecież nie musi, i prawdopodobnie, nie jest.

Pewną winę za takie a nie inne pojmowanie świata ponoszą... nauki matematyczno-fizyczno-chemiczne. Badania przeprowadzone przez uczonych, specjalistów od spraw materii nieożywionej, wskazują przecież, że skład materii tej we wszechświecie jest podobny. Najdalej gwiazdy zawierają takie same pierwiastki, jak te, które znajdują się w naszym bliskim sąsiedztwie. Tymczasem na Ziemi, która nie zawiera przecież jakiegos zupełnie wyjątkowego skupienia atomów, życie rozwinęło się jedynie w oparciu o jedną

★ Ciąg dalszy na str. 6

Feudalne pozostałości łomżyńskich wsi

W powiecie łomżyńskim obserwuje się ostatnio ciekawe zjawisko szybszego tempa przeobrażeń społeczno-ekonomicznych w mieście i na wsi. Wzrasta kultura. Z chałupy wiejskiej znika bezpowrotnie kołowrotek i kądziel. Z każdym dniem zatacza szersze kręgi czytelnictwo, w tym szczególnie czytelnictwo pism fachowo-rolniczych. W rozmowie z rolnikami z łatwością wyczuwa się pragnienie poznawania tajników wiedzy rolniczej. Te pozytywne zjawiska łomżyńskiej wsi, zapoczątkowane reformą rolą, rozwijają się intensywnie i zdobywają sobie prawo obywatelstwa.

Obok tych właśnie postępów przeobrażeń społecz-

nych na wsi łomżyńskiej, odbywających się pod kierownictwem i przy czynnym współudziale partii, jest jeszcze, jak stwierdziła na jednym ze swych posiedzeń Komisja Rolna Komitetu Powiatowego PZPR, wiele pozostałości feudalnych. Pozostałości te są zdaniem komisji zbyt opieszale likwidowane przez Zarządy Rolnictwa Powiatowej i Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Spory o... serwituty

Podstawowa organizacja partyjna w Chojnach analizowała ostatnio sytuację we wsi Sławiec. We wsi tej dochodzi nieraz do formalnych starć i bitew między chło-

Jan Ignatowicz
I sekretarz KP PZPR
w Łomży

pami a szlachtą o... serwituty.

Historia tej feudalnej wojny w Sławcu wygląda mniej więcej tak:

Zgodnie z prawem, chłopom ze Sławcu należy się od szlachty serwitut. Władze sanacyjne w roku 1937 doprowadziły do zgody formalnej obie strony, sporządzając akt dobrowolnej ugody, mówiący, że „szlachta odda 11a chłopów 120 morgów serwitutów”. Było to wyprawdanie wtędy z krzywą dla chłopów, lecz w tamtejszych warunkach byli z tego zadowoleni. W tymże roku

wspomniany akt został zatwierdzony przez ówczesne władze wojewódzkie. Ale od aktu prawnego, który został sporządzony i zatwierdzony, do wprowadzenia chłopów w stan posiadania serwitutów droga nie była łatwa. Władze sanacyjne z „niewiadomych przyczyn” nie wprowadzały chłopów w stan posiadania. We wsi więc z każdym rokiem narastały sprzeczności i walki między bogatą szlachtą Jankowskimi, Ciborkami, a biedotą Nowakami, Siwkami itp. Walka przetrwała okres okupacji.

Po wyzwoleniu Polski spod okupanta, w latach utrwalania władzy ludowej, doszło do wielkich bitew między szlachtą i chłopami. Bitwy te chłopów w Sławcu przegrał, mimo sprzyjających warunków, tj. istnienia władzy ludowej w naszym kraju. Chłopi ze wsi Sławiec chcieli walczyć zgodnie z prawem. Więc przez 13 lat kilkadziesiąt razy zwracali się do władz z prośbą o oddanie

im ich własności w posiadanie. I dotychczas sprawiedliwości nie stało się zadość. Ostatnio podstawowa organizacja partyjna w Chojnach skierowała tę sprawę do Powiatowego Zarządu Rolnictwa. Tow. Starski szybko załatwił wszelkie formalności i zgodnie z przepisami skierował sprawę do Wojewódzkiej Komisji Ziemskiej, skąd nie ma jeszcze żadnej odpowiedzi.

Perypetie z przywilejem

Niemalokłopotów ma podstawowa organizacja partyjna i Gromadzka Rada Narodowa w Miastkowie w sprawie sprzeczności między służbą leśną lasów państwowych a „włościanami” ze wsi Miastkowo. Organizacja partyjna w Miastkowie sprzeczności te regulowała dotychczas w ten sposób, że hamowała „włościan” od dewastacji lasu przy wypasie

★ Ciąg dalszy na str. 8

Analogie i wnioski

Łąg dalszy ze str. 1

spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Eden oświadczył wtedy:

„Związek Radziecki jest zdecydowany zrobić wszystko co w jego mocy dla zapewnienia, by Niemcy nie narzuciły światu nowych wojen. My także do tego dąży... Związek Radziecki chce wygrać walkę i my tego chcemy. Dla realizacji tego celu musimy pracować razem, by wygrać wojnę i wygrać pokój”.

Uchwalona 1 stycznia 1942 r. deklaracja Narodów Zjednoczonych, narodów-użeczników koalicji antyhitlerowskiej, która głosi, że „zupewnić zwycięstwo nad wrogiem jest niewątpliwie dla obrony życia, wolności i niepodległości...” stała się niejako programowym zadaniem antyhitlerowskiego frontu. W oparciu o tę deklarację kształtował się też miał przyszły pokój i pokojowe stosunki międzynarodowe.

Tymczasem rosła trudność Zachodu w wojnie z Japonią sprawiała, że w zwycięstwach ZSRR jeszcze pozostawała widzieć sukcesach radzieckich korzysny rozwój wydarzeń nie tylko dla ZSRR, ale dla całej koalicji. Sukcesy radzieckie są bowiem jednym konkretnym dowodem, że zwycięstwo nad wrogiem jest realne. Nastroje te znalazły swój wyraz m. in. w przemówieniu Edena z 29 marca 1942 roku: „Gdy Hitler przechwala się, że w przeciągu kilku dni będzie w Moskwie, rozpoczęła się rosyjska kontrofensywa. Nie wiele było powolniejszych osiągnięć w historii wojskowej świata. Musimy ocenić te kontrofensywy nie tylko miarą tej strategicznego znaczenia, lecz również miarą indywidualnego ludzkiego wysiłku”.

Powstała korzystna atmosfera dla nowych rokowań nad utworzeniem drugiego frontu na zachodzie Europy. Znana jest historia z odwołaniem przez Zachód przez prawie dwa lata sprawy utworzenia drugiego frontu. Sprawiało to, że cały ciężar wojny spadał nadal na barki Związku Radzieckiego. Fakt jednak, że ZSRR mimo to ciężar ten dźwigał, jeszcze bardziej podnosił jego imię i znaczenie w opinii ciemniejszych narodów. „Rosja pisał o ówczesnej sytuacji członek Izby Gmin J. Davies — stanowi pełne przedmuru między Niemcami i Japonią. Jak długo Rosjanie walczą z Niemcami, Japończycy i Niemcy nie mogą polewać swych sił... Fakt, że Niemcy skoncentrowali walczyć na froncie rosyjskim więcej wojska niż na wszystkich



Poczet...
Parada pocztów sztandarowych przed Reichstagiem.



... i koniec
Stalingrad, 31 stycznia 1943 r. — Niewolnicy VI Armii Paulaśa idą do niewoli.

stkich frontach razem wziętych i że obecnie trzy miliony ludzi walczą z Czerwoną Armią, stanowi najbardziej przekonujący dowód o znaczeniu rosyjskiego frontu... Jeżeli niemiecka ofensywa 1942 roku udalaby się, nie muszę mówić o przylaciejącym znaczeniu takiej katastrofy”.

Zwycięstwo armii radzieckiej pod Stalingradem i Kurskiem oraz lenin-jestena ofensywa radziecka 1943 roku jeszcze bardziej podkreśliły przelomową rolę ZSRR w losach wojny. Nic więc dziwnego, że postawa rządu radzieckiego zdobywa

WYCIĘSTWA radzieckie, przechylając szalę wojny na stronę koalicji zapoczątkowały okres licznych konferencji międzynarodowych, które zajmowały się nie tylko sprawami kontynuowania wojny aż do zwycięskiego końca, ale zaspokojeniu świata po zwycięstwie trwałego pokoju. Jest to okres, który może być przykładem prawdziwie owocnej współpracy państw należących do koalicji niezależnie od ich ustroju.

Widziano wtedy otwierając się perspektywy pokojowej współpracy powojennej. Ota np. niektóre fragmenty wystąpienia Roosevelta na Konferencji Teherańskiej: „Wielka Brytania, Rosja, Chiny i Stany Zjednoczone i ich sojusznicy reprezentują więcej niż trzy czwarte ludności świata. Jak długo te cztery narody... będą się trzymały razem, zdecydowanie utrzymać pokój, nie będzie możliwe, by jakis agresor wszczął nową wojnę światową... A dalej: „Byliśmy zjednoczeni w decyzji,

że Niemcy muszą być pozbawieni siły wojskowej i że nie da im się w dającej się przewidzieć przyszłości okazjonalnie odzyskać tej siły... Zamierzamy raz na zawsze unowocześnić od nazizmu i pruskiego militarysty”.

Wielka Brytania zaś ogłosiła: „Naszym obowiązkiem jest uczynić świat bezpiecznym przynajmniej na pięćdziesiąt lat przez rozbrojenie Niemiec, przez zaobalenie ponownemu ich uzbrojeniu...”

Była potem jeszcze Konferencja Kajrska, był front dalekowschodni, gdzie ZSRR w decydujący sposób przyznali się do rozgromienia dywizji japońskich. Potem przyszedł Berlin — zwycięstwo — Konferencja Poczdamska i układanie zasad powojennych pokoju.

Wszystko to w sumie zorientowało wielu postępowych nauczycieli. Sytuację pogorszało to, że w tym czasie Komitet Powiatowy partii nie był w stanie udzielić skutecznej pomocy organizacjom partyjnym szkolnym i pozaszkolnym.

WIELE jest nauk płynących z doświadczeń minionej wojny. Jedną z nich jest niewątpliwie fakt, że jeśli możliwa była współpraca i porozumienie między Wschodem i Zachodem w czasie wojny — to nie powinna to być rzecz niemożliwa również w czasie pokoju. Na przeszkodzie temu stoi jednak, jak dotąd, m. in. stanowisko niezręczne tych samych polityków, którzy reprezentowali święte króla w antyhitlerowskiej koalicji lat 1941—45.

Czyżby bowiem wylumaczyć np. to, że zamiast — jak to kiedyś sobie obiecywano — zażegnwać źródła ewentualnego nowego konfliktu, politycy ci, lub ich następcy dziś uzbrajają w broń straszną niejąka niż ta z ostatniej wojny, bo w broń masowej zagłady nie tylko siebie, ale również swoich wczorajszych wrogów.

Inym nasuwającym się wnioskiem jest to, że jak się zdaje, nie wyciągnęli również nauk z historii sprawy niedawnej poźroji wojennej bądź polityki, której uzbrajanie dziś nowy Wschód w broń atomową, wysuwają na nowo rozszczenia terytorialne pod adresem Polski, wkraczają na tę samą drogę, która lat temu dwadzieścia



W kwatery Hitlera. Od lewej: Paulus, Halder i Brauchitsch.

oznaczała śmierć 27 milionów istniejących ludzi. Jeśli chodzi o nas, o nas, o nas, to nie zapomniałmy, że gdy nie zapomniemy tragicznej lekcji ostatniej wojny. Przekonaliśmy się w ozych latach na własnej skórze o tym, gdzie leży interes Polski, gdzie nasi sojusznicy, gdzie wrogość. Przekonaliśmy się wtedy raz na zawsze, jak należy strzec naszych życiowych sojuszy. Umocnienie naszej przyjaźni i naszego braterstwa ze Związkiem Radzieckim wypróbowanego w latach wspólnej walki z hitlerowskim najeźdźcą, uumocnienie jedności z wszystkimi krajami socjalistycznymi — oto takaki dziś widziwmy gwarancje, aby nie mogły się powtórzyć lata 1939—1945.

PARTIA i nauczyciel

NACISK reakcji, sfanatyzowanych elementów klerykalnych po VIII Plenum spowodował na pewno czas niezbyt korzystną sytuację wśród nauczycieli. W wielu z nich czuło wtedy żal, nie zawsze zresztą wiadomo do kogo. Rozwijały się żywiołowe tendencje rewizji programu nauczania, wreszcie nastąpiło wprowadzenie nauki religii w szkołach.

Wszystko to w sumie zorientowało wielu postępowych nauczycieli. Sytuację pogorszało to, że w tym czasie Komitet Powiatowy partii nie był w stanie udzielić skutecznej pomocy organizacjom partyjnym szkolnym i pozaszkolnym.

Formy pracy KP

Jednakże Komitet Powiatowy zdawał sobie dokładnie sprawę, jak trudny okres przeżywa nauczyciel, jak wiele przeważała nauka i rozczarowań. Dlatego już od stycznia 1957 r. KP nawiązuje najbardziej ścisły kontakt z Wydziałem Oświaty i Związkiem Nauczycielstwa Polskiego oraz z nauczycielami — członkami partii. Co kwartał odbywają się narady nauczycieli — członków partii w KP, na których rozwija się dość żywa dyskusja i polemika. Z kolei ogniska ZNP zapraszają na swoje konferencje sekretarza KP. Przy bezpośrednim spotkaniu nauczyciele mają możliwość ubiegać się o wyясnienie wielu spraw, a jednocześnie KP dostarcza sporo braków w świadczeniach, które nauczycielom właśnie się należą.

Dzięki spotkaniom

Co ważniejsze — w oczach naszych rosła wartość nauczyciela. Widocznym są dwie najważniejsze jego cechy: wysoka ambicja, troska o jak najokładniejsze wykonywanie powierzonych mu zadań oraz wielka skromność i cierpliwość. Należy też dołączyć do nauki z pełnym entuzjazmem włączając się do realizacji zadań państwowych.

Na wezwanie partii i Komitetu Frontu Jedności Narodów brał on aktywny udział w kampaniach politycznych, np. w wyborach do Sejmu i rad narodowych. Było to również sprawdzianem, że nauczyciele w zasadzie otęrażeni się z poprzedniego przegnbienia.

O lepsze warunki bytowo-społeczne

Komitet Powiatowy partii widząc wiele braków w warunkach bytowo-społecznych nauczycieli, już w ub. roku był inicjatorem zorganizowania przez Prezydium PRN narady przewodniczącego GRN, kierowników szkół i administracji lasów państwowych. Celem narady było polepszenie zaopatrzenia szkół w opał, przeprowadzenie remontów w terminie, zaopatrzenie nauczycieli w prowiant, opał itp. Podobna narada odbyła się w kwietniu br.

Wyniki są już widoczne. Chcemy, żeby zapanowała w przyszłości, że w okresie wiosenno-letnim wszystkie szkoły będą zaopatrzone w dostateczną ilość suchego opału. Znajac warunki materialne nauczycieli, KP będzie śledzić, aby wszelka potrzebna pomoc była nauczycielom udzielona bez zwłoki.

Jest to jedna strona troski pomocy partii nauczycielom. Na tymi to zagadnieniam i zastanawiała się Egzekutywa KP 14 maja br.

O wyższy poziom ideowo-polityczny

Rozpatrując zagadnienie bytowo-społeczne Egzekutywa zastanowiła się również nad sytuacją ideowo-polityczną

KULTURA I SZTUKA

Tłumacząc się z „popelnienia” przez teatr „Dudka” — reżyser tego przedstawienia Irena Ladośówna pisała w programie, że pragnie przybliżyć widzowi „biadostkowi lekką twórczość komediopisarzy francuskich. Ostatnią premierę teatru im. A. Węgielki należałoby chyba uznać za następne ogniwo kontynuujące owo zamierzenie, mimo, że „Igraszki w miłości” Piotra Marivaux reżyserował zgra kolektwu. Tym razem jest to bowiem reżyseria zespołowa dokonana pod kierunkiem Bronisława Orlicka.

Reżyseria tej komedii nie należała chyba do najrozsądniejszych. Piotr Marivaux — to przede wszystkim pieśń miłości, co więcej — to poeta. A wiemy, w jak niskiej cenie znalazła się poezja. Reżyser staje więc przed zadaniem: z jednej strony odczłonić tekst w sposób najbardziej zbliżony do zabiegów autorskich, z drugiej — zagranie na wrażliwości widza. Komedja Marivaux musi nie tylko bawić, ale i wzruszać. A przekazanie widzowi wzruszenia nie jest wcale łatwie, jak częste zdają się reżyserzyse pudła — świadczą śmiech, jakim — świadczą miłość, na najbardziej zdawałoby się — ryzyczne sceny w licznych filmach, na wielu spektaklach.

Piotr Marivaux (1668—1763) uznał miłość za temat godny i zdolny wypełnić całą treść utworu komediowego, towarzysząc jej zakłamanie i perpetue duchowe — za dość bogate i skomplikowane, aby wystarczyły do zawiązania intrzygi i poprowadzenia całej akcji. Marivaux przywrócił także XVII-wiecznemu teatrowi francuskiemu — poezję. W okresie pełnego rozwoju racjonalizmu było to zamierzenie śmiałe i tym godniejsze szacunku, że uwiecznione sukcesem.

Nie można patrzeć przez palce na tych, którzy chcą postępować wbrew programowi władz oświatowych i programowi partii, którzy chcą w sposób sfanatyzowany przekazać granię tolerancji religijnej w szkołach i z tego tytułu wydawać subiektywne oceny uczniów, Te — aczkolwiek pojedyncze odchylenia — nie zawsze miały jednak odpor ze strony komitetu partii i postępowych nauczycieli bezpartyjnych.

Dbać o realizację socjalistycznego programu nauczania, to znaczy aktywnie walczyć z tymi, co usiłują ten program wypaczyć. Trzeba, żeby bardziej rozwijała się samodzielna inicjatywa każdej podstawowej organizacji partyjnej, poszczególnych członków partii i bezpartyjnych. Patriota nie może być apolityczny. Dlatego nauczyciele czują potrzebę informacji politycznych, wyjaśnienia wielu wątpliwości. Żałam, że nie wzbogacił swe formy działania w orszkach związkowych Powiatowy Zarząd Oddziału ZNP.

Należy skończyć z zasadą milczenia. Taka postawa członków partii dyskwalifikuje ich w oczach bezpartyjnych, a nawet poza nich ich godność osobistą. Natomiast przeciwników naszej ideologii napawa energią do dalszej ofensywy. Miano dobrego członka partii — społecznika kształtuje się w praktycznej działalności i tylko wtedy, jeśli słowa nie mijają się z czynami.

Sila partii zależna jest nie tylko od własnego programu, lecz przede wszystkim od tego w jakim stopniu ten program jest praktycznie wcielony w życie przez poszczególne członków partii. Gdzie aktywni są poszczególne członkowie partii — aktywna jest cała partia, prawidłowo, bez zahałowań przebiega realizacja jej zadań, a wraz z partią aktywniejsi stają się bezpartyjni.

Sila polega nie w samych komitetach partii, a tkwi przeciw w całej partii.

WITOLD POPOCKO

— 1 sekretarz KP PZPR w Łajnowce

Jednak już po przyznaniu się Doranta do przebrania — sama wymaga od niego tego, co przedtem wydawało się jej niemożliwe: „triumf mój będzie dla mnie wielką radością — wola do ojca — „ale muszę wydrzeć moje zwycięstwo, a nie otrzymać je z rąk jego dozwolnie. Chcę walki pomiędzy miłością a rozsądkiem” (akt III).

Mimo to, w decydującej rozmowie z Dorantem przypomina mu: „Wyznanie molić uczuć mogłoby sprowadzić na manowce pański rozsadek — i dlatego je ukrywam”.

W ogóle — o rozsądku mówią tu wszyscy: czy to Lizette, osuźdzająca zaloty Paskina, czy to Mario przekonujący Doranta o swej rekomej miłości do przebranej

Obok losów młodych państwa — rozwijają się uczucia słuchaczy. U Marivaux są to równorzędne postacie, wiele też poświęca im w swej komedii miejsca. Lizette tyle samo przeżywa radości i nadziei, co jej pani. Jest może przy tym bardziej wyrachowana, choć widząc, że rachuby ją zawiodły — bez żalu żegna nadzieje, szczerze cieszy się uczuciem ciebiego Paskina. W roli subretki wystąpiła Janina Marbrek (tym razem w komedii). Była — jak zwykle — bardzo urocza, w miarę swobodna, w miarę rubasznaw, jak przystało na dziewczynę „niskiego stanu”.

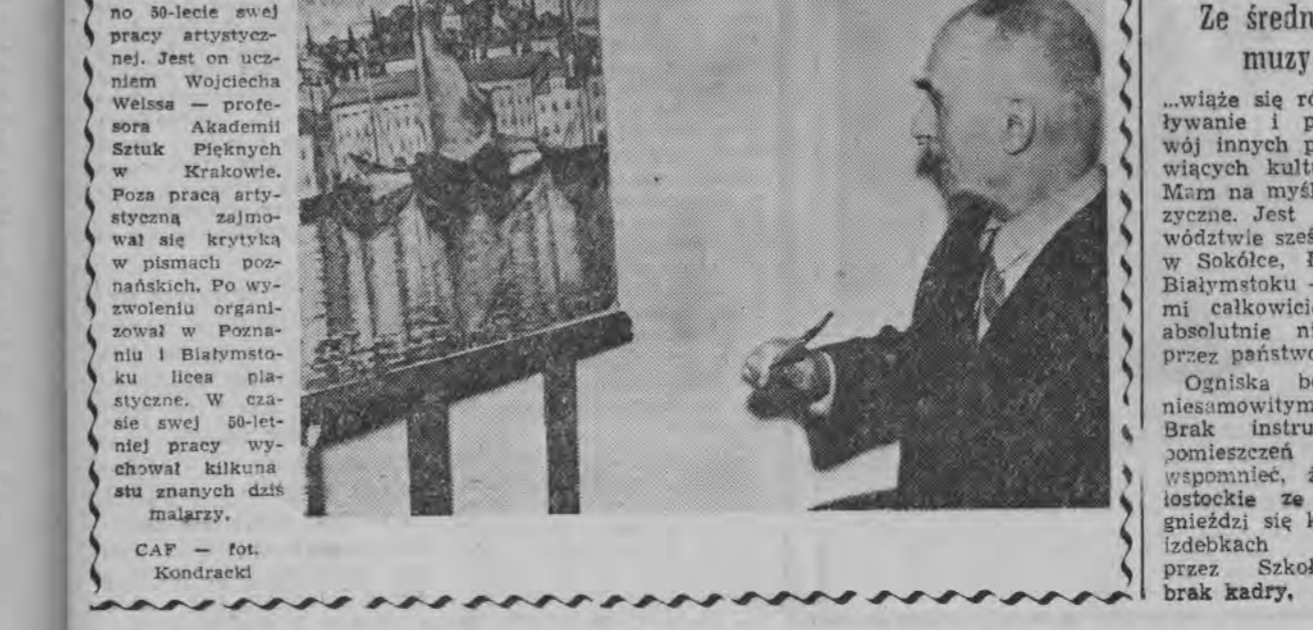
Zbigniew Stawarz stosownie do tekstu ukazał nam Paskina, jako niezbyt lotnego i inteligentnego lokaja. Ze Dorant w jego wydaniu nie podobał się Sylwii — zrozumiał. Dlaczego jednak podobał się sprytnie i inteligentnej Lizette trudno zrozumieć, zwłaszcza, że chwila „odstawia” gamonia. Chyba to jest już niedopatrzenie reżyserkie, może zresztą i trochę przerysowanie owej rubasznosci ze strony aktora.

Rola Orgona, ojca Sylwii, gra Juliusz Dziemski. Jest to ojciec bardzo układny i bardzo konwencjonalny, więcej w nim salonowca niż rodzica.

W roli brata Sylwii — Maria wystąpił Zdzisław Tymka. Scenografia — subtelna, pastelowa i skromna Stanisława Bakowskiego. Choreografia Henryka Krotów.

W sumie — przedstawienie tego nie można uważać za szychytowe osiągnięcie naszego teatru. Mimo to — warto je obejrzeć choćby dla tego powodu, o jakim wspominałem na początku.

Danuta Szumowiczówna — KRISTYNA SIEMIATYCKA



Jan Mroziński... Zaczętek galerii malarstwa... Grand Prix francuskiej muzyki



Rys. Jerzy Lengiewicz

Ukończenia szkoły muzycznej i stopnia, to znaczy takiej, jakie istnieją w Białymstoku i w Elku, nie daje uprawnień zawodowych. Przygotowuje jedynie uczniów do dalszych studiów muzycznych. Ponieważ w naszym województwie nie ma średniej szkoły muzycznej, warto zwrócić uwagę na dalsze kształcenie w obranym już kierunku. Wplywa to bardzo ujemnie na dalsze kształcenie absolwentów i — losownie rzecz biorąc — podważa celowość istnienia szkoły muzycznej i stopnia.

Ważne jest również oddziaływanie i prawidłowy rozwój innych placówek krzewiących kulturę muzyczną. Mam na myśli ogniska muzyczne. Jest ich w województwie sześć, z czego 4 — w Sokółce, Łapach, Elku i Białymstoku — są placówkami całkowicie społecznymi, absolutnie nie dotowanymi przez państwo.

Ogniska borykają się z niesamowitymi trudnościami. Brak instrumentów, brak pomieszczeń (wystarczy wspomnieć, że ognisko białostockie ze 110 uczniami, gnieździe się kątem w trzech izdebkach — oddzielonych przez Szkółę Muzyczną), brak kadry.

Ogniska muzyczne — jak wspominałam — to również brak instrumentów i czasami nawet całkiem niewielkiej sumy na niezbędne potrzeby. Oto przykłady: Nauczyciele ognisk muzycznych odchodzą na urlopy bez żadnych poborów.

Ogniska muzyczne stają się instrumentem, a nie półtorą roku, kiedy maksymalny okres „wytwarzania” nie powinien przekraczać trzech miesięcy.

Ogniska często nie mają tysiąca złotych na strojenie czy konserwację instrumentu.

Jakie z tego wyjście? Odpowiedź z powodzeniem może posłużyć przykład dwóch białostockich fabryk: Fabryki Sklejek i Zakładów Sierżana. Przejelę one mianowicie patronat w Opatowie i Białymstoku. Oflarowały mu pianino i jest nadzieja, że również doznały potrzeby Ogniska będą z racji patronatu przez robotników rozwiązywane.

Wydaje się, że nie od rzeczy byłoby, aby Komisja Kultury Prezydium WRN poprzez pokrewne komisje powiatowe zainteresowała tym problemem różne zakłady pracy w poszczególnych powiatach. Warta zwrócić uwagę głównie na fundusze PZGS-ów i innych placówek handlowych.

Wniosek...

„dotyczący całej sytuacji amatorskiej w naszym województwie nasuwa się tylko jeden: trzeba przystąpić do



Mala konna wladom, że istnieje nas... IRENA RADZIŃSKA

trzeba wykształcić. Powiedzą sobie — wykształcić na miejscu w średniej (przynajmniej) szkole muzycznej.

...ognisk muzycznych — jak wspominałam — to również brak instrumentów i czasami nawet całkiem niewielkiej sumy na niezbędne potrzeby. Oto przykłady: Nauczyciele ognisk muzycznych odchodzą na urlopy bez żadnych poborów.

Ogniska muzyczne stają się instrumentem, a nie półtorą roku, kiedy maksymalny okres „wytwarzania” nie powinien przekraczać trzech miesięcy.

Ogniska często nie mają tysiąca złotych na strojenie czy konserwację instrumentu.

Jakie z tego wyjście? Odpowiedź z powodzeniem może posłużyć przykład dwóch białostockich fabryk: Fabryki Sklejek i Zakładów Sierżana. Przejelę one mianowicie patronat w Opatowie i Białymstoku. Oflarowały mu pianino i jest nadzieja, że również doznały potrzeby Ogniska będą z racji patronatu przez robotników rozwiązywane.

Wydaje się, że nie od rzeczy byłoby, aby Komisja Kultury Prezydium WRN poprzez pokrewne komisje powiatowe zainteresowała tym problemem różne zakłady pracy w poszczególnych powiatach. Warta zwrócić uwagę głównie na fundusze PZGS-ów i innych placówek handlowych.

Wniosek...

„dotyczący całej sytuacji amatorskiej w naszym województwie nasuwa się tylko jeden: trzeba przystąpić do

Łąg dalszy ze str. 3

W MINOROWEJ TONACJI

Ważne jest również oddziaływanie i prawidłowy rozwój innych placówek krzewiących kulturę muzyczną. Mam na myśli ogniska muzyczne. Jest ich w województwie sześć, z czego 4 — w Sokółce, Łapach, Elku i Białymstoku — są placówkami całkowicie społecznymi, absolutnie nie dotowanymi przez państwo.

Ogniska borykają się z niesamowitymi trudnościami. Brak instrumentów, brak pomieszczeń (wystarczy wspomnieć, że ognisko białostockie ze 110 uczniami, gnieździe się kątem w trzech izdebkach — oddzielonych przez Szkółę Muzyczną), brak kadry.

Ogniska muzyczne — jak wspominałam — to również brak instrumentów i czasami nawet całkiem niewielkiej sumy na niezbędne potrzeby. Oto przykłady: Nauczyciele ognisk muzycznych odchodzą na urlopy bez żadnych poborów.

Ogniska muzyczne stają się instrumentem, a nie półtorą roku, kiedy maksymalny okres „wytwarzania” nie powinien przekraczać trzech miesięcy.

Ogniska często nie mają tysiąca złotych na strojenie czy konserwację instrumentu.

Jakie z tego wyjście? Odpowiedź z powodzeniem może posłużyć przykład dwóch białostockich fabryk: Fabryki Sklejek i Zakładów Sierżana. Przejelę one mianowicie patronat w Opatowie i Białymstoku. Oflarowały mu pianino i jest nadzieja, że również doznały potrzeby Ogniska będą z racji patronatu przez robotników rozwiązywane.

Wydaje się, że nie od rzeczy byłoby, aby Komisja Kultury Prezydium WRN poprzez pokrewne komisje powiatowe zainteresowała tym problemem różne zakłady pracy w poszczególnych powiatach. Warta zwrócić uwagę głównie na fundusze PZGS-ów i innych placówek handlowych.

Wniosek...

„dotyczący całej sytuacji amatorskiej w naszym województwie nasuwa się tylko jeden: trzeba przystąpić do

Łondyn, czerwiec 1944 r. — Churchill (perwszy z lewej) ogł...

KRONIKA KULTURALNA

Zaczętek galerii malarstwa... Grand Prix francuskiej muzyki... Nagroda Wikingów... Zdobycwa iogoreczny wielkiej nagrody muzycznej francuskiej jest kompozytor Georges Miget. Jego „Regulamin” uznano za wielkie dzieło. Zostało przez muzyków... Zdobycwa iogoreczny wielkiej nagrody muzycznej francuskiej jest kompozytor Georges Miget. Jego „Regulamin” uznano za wielkie dzieło. Zostało przez muzyków... Zdobycwa iogoreczny wielkiej nagrody muzycznej francuskiej jest kompozytor Georges Miget. Jego „Regulamin” uznano za wielkie dzieło. Zostało przez muzyków...

Wszystkim po trochu

Przerwa sportowa w fabrykach Moshwy

W 600 fabrykach i przedsiębiorstwach Moskwy wprowadzono tzw. „przerwę sportową”, w czasie której wszyscy przerywają pracę i wykonują ćwiczenia gimnastyczne.

Gazety przyszłości

Zachodnio-niemiecka „Die andere Zeitung” komentuje fakt zastępowania przez pewnego pomyślnego Amerykanina, jako dodatku do farty drukarskiej (przy oglaszaniu reklam) najprzeróżniejszych paczkiel, pyta: A jakich zapachów należałoby używać na pozostałych szpaltach gazet? Na stronie pierwszej — chyba wszelkiego rodzaju zapachy gazów. Na drugiej — krwi i potu. Na szpaltach, w których mowa o SPD — chłodzi Adenauer — zapewne ka-dzida.

Zartowińś

Pewien żartowić był wezwany na świadka do trybunału londyńskiego w sprawie wielkiej bijatyki pomiędzy dwoma kupcami. Oskarżyciel publiczny, który miał zwać za dawne świadkom Klotte i polowe pytania, zapytał go, na jakiej odległości znajdował się on od miejsca walki.

— W odległości czterech stóp i pięciu cali — odpowiedział świadek.

— Jakimże sposobem wiesz pan o tym tak ściśle?

— Byłem przekonany — odparł świadek — że jakiś idiota spyta mnie o to i zmierzylam odległość na miejscu.

Cenny rekwizyt

Każdego ranka dwa detektywi przynoszą kuferek do studia, w którym francuski reżyser, Henri Verneuil, kręci film. W kufierku znajdują się wypolżona przez pewnego jubiera kolia diamentowa dla grającej w tym filmie Michèle Morgan.

Gwiazdy ekranu w życiu codziennym

DESZCZOWA PASSA

Nielatwo jest grać równocześnie w trzech sztukach: być mianem, żoną i... gospożą domową. Nic więc dziwnego, że pani Urszula Modrzyńska, znana nam zwłaszcza z ujęsławianego ostatnio „Deszczowego lipca”, jest raczej kobietą trudno



Urszula Modrzyńska.

osiągnąć. Ale, gdy wreszcie, w przerwie między rozlicznymi zdjęciami, wkrótka przysięgłowi kucharzowi, że nawet obowiązków nie uphyja na popodę ducha tej sympatycznej i odważnej aktorki.

Właśnie udało się na gospodarstwie domowym „obsadzić” męża, synek jest w szkole, a w teatrze — wohny dzień, więc pani Urszula ma chwilę wytchnienia.

— Jak trafiła Pani do filmu? — Gładem wlaśnie w Poznaniu, gdy przyjechałam tam, poszukując nowego twarzą. Zaproponowali mi zdjęcia próbne i... tasję. Ingo nie z tego nie wychodziło. Wreszcie dostalam rolę w filmie „Niedaleko Warszawa”. Następnie była rola w „Pokoleniu”. Nie dala mi ona wiele satysfakcji. Incezej natomiast jest z epizodyczną rolą Zuli w „Kartce Nikodema Dyzmy”, do której mam duży sentyment, chociaż wlelu ujdźdzu na pewno nawet nie pamięta, że taka postać tam występowała. I wreszcie, „Wrack”. Czy wiecie, że pani Urszula, nakreślając ten

możski film, ani razu nie wpuściła na nią morze? Zmokiła za to doszczętnie, i to nawet nie jeden raz. A tu ogóle do „mohrych” rol nosza rozumiecypani ma szczęście. W „Kartce Nikodema Dyzmy” wcieliłorolnie polewano aktorikę wodą dla jednej sceny czekania na deszcz (tuwaga, uszykście młode czyfelniczki pragnące być aktorami), przy czym scena ta w montażu filmu została usunięta. We „Wrackach” leżne oczekiwania bohaterki na molo, również kończyły się deszczem. I wreszcie ukoronowaniem uszykściego był „Deszczowy lipiec”.

— Czy lubi Pani tę rolę? — Danka mi duże możliwości gry aktorskiej, ale była bardzo męcząca. Niektóre wspomniam prace nad tym filmem, ciągle myślię o 18-godzinnej harówce, jakiej od nas wymagał reżyser.

— Czy lubi pani oglądać filmy? — Tak, ale jestem dość „upholstonowa”, jako widz. Nie mogę bezinteresuonnie zachwycać się jakimś zblizeniem czy sceną, bo natychmiast dociekam, gdzie w tej chwili znajduje się kamera, jak osłabiono scenę, jakimi środkami aktoristimi osiagnięto dany efekt...

I jeszcze jedno pytanie: — Czy lubi się Pani zajmować, gdy uda się wprzeoić gadzinkę dla siebie? — Chętnie pływam i uze się siewu. Poznawidła B. SID.

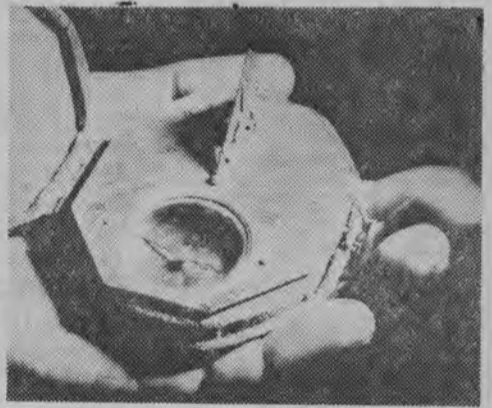
SATYRA

Niedaleko pada jabłko

Wykapany ojciec — cud nad cudy

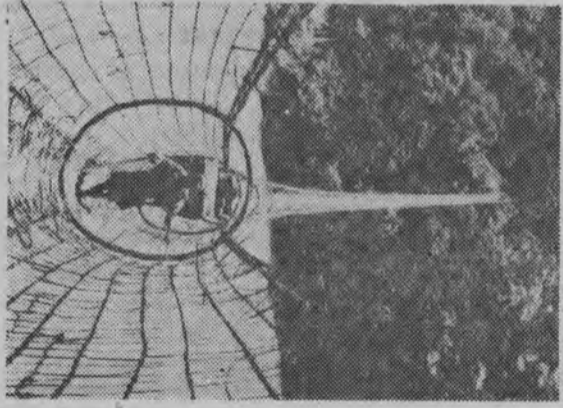
Wykapany kropia w kropie

— wódy.



Słoneczny zegarek Kieszonkowy

Ten słoneczny „zegarek” kieszonkowy należy do zbioru historycznych Zamku Białna (określoneński, Czechosłowacja). CAF



Wiszący most pleciony z trzciny to proumniei Logu, w południowo-wschodnim Tybecie. CAF



Dlaczego mówi się:

Za - sław (w lombardzie) — a nie przedw jezioro
 Pod - muchy (wiatru) — a nie pod - komary
 War - kot (motoru) — a nie ukrop - wilk
 Nosi - cieie (bakterie) — a nie wozł - byka
 Oko - wila (ogn. woda) — a nie ucho - żegna
 Ma - szyny (kolejowe) — a nie ma - tory
 Forma - lina — a nie forma karpia, suma
 Ma - gnaty — a nie ma - kości
 Agi - tuje — a nie kalifa - cyprysy
 A - dam - śledzi
 Kra - ta płynie
 Prawda kole - go
 Zegar - mistrz ukradł
 Pan - nie utrznie
 Będzie żarł - okiem, gdy to zje
 Mole - kuly

(Z kalamburów nadesłanych przez Czytelników)

NAUKA

TECHNIKA

Nowe leki przeciwwgruźlicze

Gruźlica jest chorobą, na którą do niedawna nie znano skutecznych leków, toteż zbierała ona obfite żniwo. Pierwszym rewelacyjnym osiągnięciem medycyny było wprowadzenie szczepionki BCG, gruźliczych (szczepionka BCG). Zmniejszyły one znacznie zachorowalność na gruźlicę. Pierwszym lektem działającym na samą przyczynę gruźlicy — prątek Kocha — była streptomycyna odkryta w 1941 roku przez Waksmanna. W kilka lat później wprowadzono do leczenia tej choroby PAS i Hydrzyd. Następstwem tego jest stale zmniejszająca się śmiertelność na gruźlicę.

Intensywne badania uczonych całego świata doprowadziły do odkrycia szeregu nowych środków przeciwwgruźliczych jak: cykloseryna, izoksazolidon, streptomaryna, fibion, a ostatnio związków pochodnych fenazyry, których siła działania przewyższa najsilniej przeciwwgruźliczo działający Hydrzyd.

Gazociąg

W ZSRR trwała praca przy budowie gazociągu, który przebiegał ma od Ukrainy, do Eolwy przez Białorus i Litwę. Z gazu ziemnego, dostarczanego tym rurociągiem, wytworzać się będzie saletry amoniakowej, amoniak syntetyczny, a kombinat w Kłajpedzie rozpocznie produkcję polietylenu.

ANTYPIJACKA

Drewniani ludzie - nieludzie

Krakowianka jedna
 Młata chłopca z drewna
 Młata Mazurzanek
 Tęż z drewna kochanki
 Lublinianka pewna
 Młata chłopca z drewna

Uroca Siłaczka
 Takiego chłopca
 Pantenka z Wybrzeża

FOTOGRAFIA TYGODNIA

Rurki z... chłopcami



Janusza Białe 40

Z drewna ma żoła, za
 Z Szczecina i z Peli a
 Z Bydgoszczy, z W...
 Z Rzeszowa, z Tar, wa
 I z Kocka i z Plocko

*
 Drewna aż za wiele
 Ma męski stan wszęki
 Czemu są jak belki?
 Bo pija — jak b e l e.

★ CIEKAWOSTKI FILMOWE ★

Oto figura, lansonona w Cannes przez słynną gwiazdę Sophie Loren — jej ozdóbę stanowi „diadem” z różowego wulkanu. CAF



„Piekną miłoścą” grają Michèle Morgan i Charles Boyer, którzy od 1937 r. nie występowali razem. Film ten, reżyserowany przez Henri Verneuil'a oparł się na powieści H. Duvernois „Mazine”.

CAF